Wirus

Ganja Mafia

Nie ma na to leku
Nie ma na to leku
Nie ma na to leku

Nie ma na to leku antybiotyk nie pomoże
Człowieku to idzie jak halny fala w zielonym kolorze
Ogarnia to morze, aż po same gór szczyty
Rośnie gul przy tym wrogom tej muzyki
Ej popalone styki mają przeciwnicy nasi
Mam gotowe zapalniki czekają na rozwój akcji
Od sytuacji nie zależnie wirus się przejmie
Działanie ma potężne, jego bazą jest podziemie
Kolejne miasta, nawarstwia ta fala
Trzymaj dziewczyny z dala, bo znów szał ciężki je ogarnia
Jak malaria niesie się we wszystkich kręgach
To epidemia zwana Ganja, uwalnia się cała ziemia
To GM pewniak , nie plastikowy bit
I jak karuzela wkręca życiowy poker w mig
Obalam mit , stereotyp , łamiący masy
Człowiek kliszy czar prysł, nadchodzą te nowe czasy

Ej ziomek powiedź jeśli widzisz, że to kumasz
Zaraza, malaria, wchłaniamy Cie jak dżuma
Kto buja? GM ! I dzieciaku nie ma chuja
Żeby ściągnąć blokady nie potrzebna klawiatura
Są koleżcy na tak i kobiety na tak
Zielony herb - znak tak wciąga Cie jak crack
Uwierz mi człowieku nie ma sytuacji patrz
Przecież też masz talent pokaż na co Cie stać !

Siedziałem kiedyś grubo zadupcony w domu
Nogi wyjebane na fotelu czaisz ziomuś?
Nie chciało mi się nawet podrapać po dupie
Leniwa niedziela po sobotnim locie w klubie
Na sprzęciku słuchałem sobie tu bitu
Nagle poczułem ból jakby mnie wpierdalał Pitbull
Co jest kurwa? Słysze jakieś głosy w głowie!
Słuchajcie teraz uważnie co wam tu powiem...
" To Ganja Mafia i przejmujemy Ci stery
Będziesz dużo jarał i zarażał tu tereny
Komunikować się z nami będziesz poprzez blanta
Nie próbuj się buntować i nie licz na farta!"
Szok kurwa Ty, nigdy się tak nie naćpałem
Latam po pokoju, jakieś dziwne zwidy miałem
Szarpie moją mamę pytam: "też to słyszałaś?!"
Ona na to : "jebnij się w łeb i weź stąd spadaj!"
Dobra... głęboki oddech i dzwonie do zioma
W myślach mam obrazy, że skończę jak jakiś Monar
Nagle moje myśli przerywa tu głos w słuchawce:
" Kurwa Ruba słyszałem to samo bracie!"
To epidemia i musimy to rozkminić
A może to dar Boży nie ma skutku bez przyczyny
Biorę OCB'ka i zawijam grube lolo
Sztacham się głęboko, jestem ready kolo
" Elo ziomal, widzę że nas zrozumiałeś
Cieszy nas twoja postawa, że nie wydygałeś!
Czysty umysł będziesz miał tu od tej chwili

Bo nasza muza leci, unika debili."

Nie ma na to leku to jest gorsze niż ebola
Już buszuje w Twojej głowie jak Hanka w kartonach
Hola !
Czujesz się chory / chora ?
Szukasz porad znachora?
Nie ma na to antidotum lecisz tora tora!
Masz typowe objawy skaczą nogi wity, bania
Sąsiedzi skaczą z okien, bo bity znają do zajebania
A jak się budzisz to już leci w bani cugiem
A jak zasypiasz męczy Cie jak Freddy Krueger
Ciągle to nucisz synu czy coś z Tobą nie tak?
O Boże panie doktorze czy to Zespół Tourette'a?
" hahahah! To Ganja Mafia – wirus nowy! "
Wymięka ptasia grypa i wściekłe krowy
Pod oczami masz podkowy , 24 cię niesie
To wyciąga Cie z alkowy , penetrować miejską przestrzeń
Nie bój się, daj się ponieść. Mam nowinę
Będziesz żył!
Podaj dalej wirus i lecimy w siwy dym

Mówię Tobie to brat niekoniecznie po kolei
Pierdoli mi się w głowie przeszło od zeszłej niedzieli
Skleić myśli nie potrafię choć nie powiem jest ciekawie
Tak jak bym śnił na jawie lecz mam lekką obawę
Słyszałem pewną sprawę tylko mówię, nie zeświruj
Daleko od rewiru, ale krąży jakiś wirus
I roznosi się jak dżuma, zakrada niczym juma
Pod płaszczem swoich przebrań działa tak, że nikt nie kuma
Nie zrazi się po szumach , ni po śladach swoich kroków
Działa po zmroku, w dymu obłoku
Od kłopotów zawsze z dala , kruszy i zapala
Niech dociera wszędzie Ganji Mafii fala
Jeśli w Tobie to nie siedzi to zawsze ku ziomala
Salam alejkum kurwa alejkum salam

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!